

– Nie rozumiem, dlaczego nie mogę uzyskać tych danych dla gmin? – usłyszałam ostatnio na spotkaniu. – A czy wie Pani, co musimy zrobić z naszej strony, żeby otrzymać te dane przynajmniej na poziomie województwa?

– pytam i po chwili ciszy opowiadam o długiej drodze od danych pozyskanych od respondenta do informacji, które mogę przekazać odbiorcom.

Każde badanie, które nie opiera się na systemie sprawozdawczości, spoczywa na barkach ankieterów statystycznych. Każdorazowo, zależnie od wielkości próby, czyli wylosowanej liczby osób, których odpowiedzi dostarczą danych do dalszego przetworzenia, ankieterzy rocznie docierają do kilkudziesięciu tysięcy badanych. Często w rekordowo krótkim czasie, bo wyniki niektórych badań, poza danymi rocznymi, potrzebne są także

w wariantach krótkookresowym np. miesięcznym.

Kim jest ankieter? To osoba będąca pracownikiem Urzędu Statystycznego. Jego praca zaczyna się od szkolenia. Abstrahując od kwestii przyuczenia – czasem w postaci kilkugodzinnych szkoleń, czasem samodzielnego przestudiowania zmieniającej się metodologii

– na ankieterów czeka wiele trudności,

z którymi będzie zmagał się samodzielnie: odnalezienie wylosowanych gospodarstw, domofony, nieprzychylność i podejrzliwość ludzi, zmienna pogoda, i... psy. Co ciekawe – to często one uniemożliwiają choćby rozmowę

i wytłumaczenie celu wizyty. Ale od początku...

W ramach statystyki publicznej przy pomocy pracy ankietatorów przeprowadzane są badania m.in.: budżetów gospodarstw domowych, rolnicze (np.: pogłównia bydła, owiec

i drobiu oraz produkcji zwierzęcej, użytkowanie gruntów) czy badania cen detalicznych towarów i usług konsumpcyjnych. Każde z tych badań

(a także wiele innych) ma swoje miejsce

w programie badań statystycznych statystyki publicznej (PBSSP), gdzie znajdziemy informacje o biorących udział w badaniu, celu badania, terminach, a także o rodzaju wynikowych informacji statystycznych, które będą opracowane w oparciu o zebrane dane. Wszystko opisane i wyjaśnione.

Ankieter ma za zadanie dotrzeć

do wylosowanych (na poziomie centralnym) jednostek np. gospodarstw domowych, rolnych lub sklepów i przeprowadzić badanie osobiście, bądź telefonicznie za pośrednictwem tzw. call center, dzięki któremu może umówić się

z badanym na odpowiadający mu termin, co nie jest możliwe w przypadku wizyt osobistych.

Wizyty te wiążą się z przebyciem często dużych odległości, często z brakiem możliwości zastania respondentów w domach i nieufnością samych badanych. Gdy drzwi się otworzą – ankieter ma możliwość przedstawienia się, okazania legitymacji i upoważnienia oraz opowiedzenia

o badaniu. Osoby otwierające drzwi często wykazują szacunek dla pracy ankietera

i zrozumienie dla istotności badania,

co niewątpliwie ułatwia mu pracę. Następnym etapem jest pozyskanie danych, które będą podstawą wyliczania dalszych statystyk. Stąd tak ważne jest, by każdy respondent odpowiadał szczerze, a ankieter przeprowadzał wywiad rzetelnie i przy zachowaniu tajemnicy statystycznej, która jest bardzo istotnym elementem badań statystyki publicznej

– informacje od respondentów są zbierane

i przetwarzane w sposób zapewniający anonimowość.

Problem pojawia się, gdy drzwi się nie otwierają lub gdy się otwierają, ale osoba za drzwiami nie jest przychylna. Ludzie uważają, że ich odpowiedzi nic nie dają, nie są ważne, że to niepotrzebne, bo nie mają nic do powiedzenia, że ich gospodarstwa rolne są małe, a informacje nt. zakupów domowych nikogo nie powinny interesować. A jednak statystyka ma pokazywać świat takim, jakim jest – nie sytuację największych gospodarstw, nie informacje o zakupach tych, którzy robią ich najwięcej. Statystyka ma badać każdy wylosowany przypadek tak, byśmy mogli zebrane dane zestawić, a następnie możliwe było ich przeanalizowanie, by poznać sytuację

w kraju, województwie czy gminie. Nie sposób pomagać, zarządzać i określać przyszłe kierunki rozwoju, gdy nie wiemy, co się dzieje w domach, na polach – w rzeczywistym życiu. Informacje

te mają być przydatne także samemu społeczeństwu, byśmy wiedzieli, co się dzieje

w naszym kraju. Dlatego tak ważne jest,

by okazać przychylność i otworzyć drzwi ankierowemu, który stara się rzetelnie wykonać swoją pracę przy jak najmniejszym obciążeniu badanych. Wszystkie te dane ankierę przekaże respondentowi, jeśli będzie miał możliwość rozmowy – jeśli respondent pozwoli ankierowemu wypełnić swoją pracę. Praca w terenie jest tak ciężka, gdyż nie każdy jest miły i darzy szacunkiem ankierę.

Warto pamiętać, że każde badanie jest inne, dane pozyskiwane są różnymi metodami, w różnej częstotliwości i przy różnych próbach. Często nie zdajemy sobie sprawy, jak wiele pracy i jakie koszty trzeba ponieść, by zapewnić pozyskiwanie tych samych informacji przez wiele lat dla zachowania ciągłości badania.

Dla przykładu: żeby uzyskać informacje

nt. wydatków w gospodarstwach domowych,

53 ankierów stałych (osoby na stałe realizujące badania) musi co miesiąc dotrzeć

do 164 gospodarstw domowych na terenie całego województwa kujawsko-pomorskiego, poświęcić czas na dojazdy, na rozmowę

i na przeprowadzenie samego badania,

a następnie rejestrację uzyskanych danych.

Na jedno gospodarstwo domowe jeden ankieter

w Badaniu Budżetu Gospodarstw Domowych poświęca ok. 5 godzin. Należy podkreślić fakt, że dane z tego badania pozwalają nam

na opracowanie informacji, które możemy udostępniać, tak by były rzetelne, tylko

na poziomie województwa. By badania mogły przynosić informacje na niższym poziomie trzeba by zwiększyć próbę wielokrotnie.

To tylko jedno z badań – jest ich wiele. Ankieterzy w terenie realizują kilkanaście badań na terenach w swoim zasięgu działania. Część z nich ze względu na dużą próbę i krótki czas realizacji wspomaganych jest telefonicznie przez 170 tzw. ankieterów zmiennych.

Są to tylko badania ankietowe, a statystyka prowadzi ich więcej – w programie badań mamy wskazanych przeszło 200 pozycji, dla których badania przeprowadzane są często kilkoma metodami jednocześnie.

Zebrane informacje czeka jeszcze długa droga zanim pojawią się jako dane w bazach danych i publikacjach. Dane te są przetwarzane i sprawdzane. Są opracowywane, a wszystko po to, żeby dostarczyć jak najbardziej rzetelnych informacji wynikowych. Ankieter nie uczestniczy już w tych zadaniach – realizuje już kolejne badanie i zbiera kolejne informacje. Wszystkim badanym należą się podziękowania, bo to ich informacje budują statystyki. Każda odpowiedź na pytania ankietera, czy to osobiście, czy poprzez telefon, się liczy i każda ma wpływ na kształt

wyników badań. Statystyka pozyskuje dane, które nie wiadomo kiedy mogą również przydać się nam samym. Dlatego szanujemy pracę ankieterów. Dlatego warto następnym razem otworzyć drzwi.

– Nie wiedziałam, że to tyle pracy...

– zdziwiła się moja rozmówczyni. – Na pewno otworzę ankieterowi... Bo wychodzi na to, że sama czekam na dane, których nie chcę udostępnić zamykając drzwi. – tak zakończyła rozmowę.